Adam BERNATOWICZ
Jarosław PAWLAK

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE KOŃCA LAT OSIEMDZIESIĄTYCH
XXIII Tydzień Społeczny KUL: zbadać – ocenić – działać

Wybór głębokiego namysłu nad współczesnym społeczeństwem polskim jako tematu XXIII Tygodnia Społecznego w KUL był ze strony jego organizatorów aktem niemałej odwagi. W szerokiej ostatnimi czasy sferze dyskursu publicznego w Polsce współczesna rzeczywistość społeczna jest jednym z przedmiotów nieustającej debaty, w której oprócz głosów ważnych pojawiają się wypowiedzi często rozmywające dramatyczne konflikty i zagrożenia, powodujące raz znużenie, a raz mniej lub bardziej gorzką wesołość. Czy przeprowadzone w dniach 22–24 marca sympozjum dało szansę wyjścia z zaklętego kręgu „gadania", przekonywania się nawzajem o rzeczach, co do których dawno już jesteśmy przekonani? Czy udało się ominąć Scyllę tasiemcowych licytacji procentowych i Charybdę krótkich a dosadnych stwierdzeń podsumowujących szanse przekształceń struktur społecznych?

Zasadą organizującą program Tygodnia był umieszczony w jego podtytule schemat: zbadać – ocenić – działać, nawiązujący do historii Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej (Jeunesse Ouvrières Chrétiennes). Ten dynamiczny, zachodnioeuropejski ruch o charakterze społeczno-wychowawczym był przełomem w społecznym zaangażowaniu Kościoła i uważany jest często za prekursora współczesnego, posoborowego stylu pracy duszpasterskiej, jego doświadczenia zaś widoczne są również w społecznym nauczaniu Kościoła. Wypracowana przez JOC formuła to wezwanie do pewnego sposobu bycia chrześcijan w świecie, gdzie wrażliwość na społeczne zło, zauważenie niezgodności rzeczywistości z ewangelicznym ideałem nakazuje działanie zaradzające temu złu i zbliżające rzeczywistość do stanu pożądanego. O tradycji tej mówił otwierając obrady dr Adam Stanowski, kurator Koła Nauk Społecznych. Wspomniał też o innej, znacznie młodszej, obejmującej kilka ostatnich Tygodni Społecznych. Przypominając zakres tematyki poruszanej w ostatnich latach zauważył, że w wysiłkach działaczy tego stowarzyszenia studenckiego widać, pomimo różnorodności zagadnień, pewien stały motyw. Jest nim uparta nadzieja, że podejmowanie dyskusji nad pojawiającymi się zagrożeniami i najtrudniejszymi problemami społecznymi ma sens, nawet jeśli nie widać racjonalnych przesłanek ich szybkiego rozwiązania.

1. Z b a d a ć. Oczekiwania na trafną diagnozę stanu społeczeństwa polskiego spełnił w przekonaniu wielu uczestników sympozjum już w pierwszym wystąpieniu dr Ireneusz Krzemiński. Znany ze swych analiz „Solidarności" i przemian społecznych w Polsce po roku 1980 warszawski naukowiec zaprezentował swoje – jak zaznaczył – nie całkiem jeszcze usystematyzowane rozważania na temat zmian w świadomości społecznej w ostatnich dwóch, trzech latach. Analizując tę świadomość, jako najczęściej występującą

globalną strukturę interpretacyjną rzeczywistości, prelegent scharakteryzował jej niektóre elementy. Przede wszystkim jest to świadomość upolityczniona, wyrażająca się w przekonaniu, że dominująca siła polityczna może wszystkiego dokonać, wszystko kontrolować, zaszczepia zło w każdej niemal sferze życia publicznego. Należy więc wycofać się z wszelkiej działalności publicznej (postawa negatywizmu), całą swą aktywność przenieść na zaspokajanie potrzeb prywatnych i rodzinnych. Pesymizm prowadzi do zaniku ethosu walki o swoje prawa. Neurotyczna osobowość blokuje możliwości racjonalnej reakcji, niszczone są naturalne więzi. Następuje spieniężenie świadomości: pieniądz staje się jedynym dobrem wartym starań. Nie jest to – zdaniem Krzemińskiego – przejaw przekonania, że stał się on uniwersalnym miernikiem wartości, lecz raczej wyrazem wywłaszczania społeczeństwa z innych dążeń.

Zastanawiając się nad przyczynami tych destrukcyjnych procesów świadomościowych, Krzemiński wysunął tezę, że decydującą rolę wewnątrz społeczeństwa odegrała idea „babstwa": zostań w domu, po co się narażać, najważniejsze to jakoś przeżyć. Jedynym optymistycznym akcentem wystąpienia było zastrzeżenie autora, że jego uwagi mogą być już trochę nieaktualne, gdyż w ostatnim czasie daje się zauważyć pewne uaktywnienie szerszych grup i środowisk społecznych – opisana struktura jest więc rzeczywistością dynamiczną. Referat wywołał żywą dyskusję przerwaną – niestety – przez organizatorów ze względu na opóźnienie.

Drugi referat pt. *Pamiętnik życia codziennego* przedstawił doc. J. Kurczewski. Prelegent wskazał na fakt, że w społeczeństwie polskim – dotyczy to szczególnie młodzieży – zanikają wzorce postaw. Istnieje rozdźwięk między wartościami deklarowanymi a realnymi zachowaniami, którego przyczyną jest zapewne brak ciągłości pomiędzy normą a działaniem. Społeczeństwo polskie znajduje się w stanie anomii – zanikają podstawowe, potrzebne dla przetrwania i rozwoju normy i wartości.

Diagnoza ta potwierdzona została w referacie dra J. Wertensteina-Żuławskiego *Przetrwanie i rozwój. Społeczeństwo i młodzież lat osiemdziesiątych w Polsce*. Charakterystyczną strategią istnienia w społeczeństwie stała się strategia przetrwania, rozumiana jako konieczność przeżycia, wybór mniejszego zła, odmienna od postawy walki i udziału w kształtowaniu ładu społecznego. Wśród młodzieży istnieje głębokie przekonanie o postępującej atomizacji społecznej. Odpowiedzią młodych na ten stan jest tworzenie mikrowspólnot przyjaciół, wspólnot ideowych w różnych wariantach: ekonomicznych, politycznych, religijnych, kulturowych.

2. Ocenić. Kolejny dzień sympozjum przynieść miał odpowiedź na pytanie o perspektywy rozwojowe społeczeństwa polskiego. Prognozy zmian sytuacji i możliwości wpływania na nią, konfrontacja rzeczywistości z wizjami stanu pożądanego formułowane były podczas trzech dyskusji panelowych.

Pierwsza z nich dotyczyła systemu oświatowo-wychowawczego. Wybór tego tematu związany był zapewne z antycypacją przez organizatorów imprezy diagnoz postawionych w pierwszym dniu sympozjum. Stwierdzenia o anomii, zaniku fundamentalnych war-

tości moralnych nakazywały poświęcić czas rozważaniom nad funkcjonowaniem systemu oświatowo-wychowawczego, którego zadaniem jest przecież zapewnić ciągłość społeczeństwa oraz wprowadzić jego młodych członków w normy i wartości niezbędne dla jego trwania i rozwoju. Poprzez systematyczną analizę wypełniania przez szkołę jej funkcji dr A. Stanowski dowodził, że jest ona dziś w większości instytucją ogłupiającą i demoralizującą, uczącą konformizmu i zaprzeczającą uznanym wartościom. Szkolnictwo wymaga głębokich reform, angażujących rodziców i szerokie środowiska społeczne. O innych pozaszkolnych działaniach wychowawczych mówił M. Bobrzyński. Wypowiedzi te wywołały dyskusję, po raz wtóry nie dokończoną z racji ograniczeń czasowych.

O perspektywach rozwoju gospodarczego mówili: dr T. Gruszecki, dr M. Zieliński i red. A. Paszyński. Nie doszło na tym panelu do ostrej konfrontacji ich wizji pożądanego systemu gospodarczego, gdyż ogólnie ujmując wszyscy zgodni byli co do postulowanego modelu. Model ten to gospodarka urynkowiona, pozbawiona administracyjnego gorsetu, pluralistyczna i z równouprawnieniem poszczególnych sektorów. Jakkolwiek ruch w tym kierunku daje się zauważyć, to jednak – jak stwierdził dr M. Zieliński – model obecny wydaje się być tylko odmianą tradycyjnego porządku ekonomicznego realnego socjalizmu. Inną kwestią, która nie została do końca rozważona, jest społeczny sens aktualnych przemian w gospodarce. Czy nowe inicjatywy gospodarcze, funkcjonujące na podyktowanych przez władzę warunkach, są przejawem społecznego dążenia do niezależności i podmiotowości czy li tylko pewną strategią adaptacyjną, wykorzystywaniem niewydolności systemu?

Bardzo zróżnicowana była natomiast perspektywa uczestników dyskusji o szansach społeczeństwa obywatelskiego. Prof. W. Narojek nakreślił – rozwinięty szerzej w jego ostatniej książce – punkt widzenia socjologa na możliwość przekroczenia barier strukturalnych, wiodących od upaństwowionego społeczeństwa do pluralizmu i obywatelskości. Doc. B. Geremek przedstawiając różne koncepcje kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego stwierdził, że proces ten w Polsce ostatnich lat opiera się na ruchu obywatelskiego nieposłuszeństwa, dozwolonego w przypadku uznania działań władzy za niemoralne. Wobec sytuacji, w której coraz bardziej widoczna jest nieefektywność polityki rządzących, w obliczu dramatycznego rozregulowania procesów społeczno-gospodarczych, wywołującego obawę o przetrwanie narodu, rzeczą konieczną jest powstanie consensusu pomiędzy władzą a niezależnymi grupami i środowiskami społecznymi (teza sformułowana jako wezwanie do zawarcia „paktu antykryzysowego"). Tylko to może dać szansę odwrócenia zabójczych dla społeczeństwa tendencji, powstrzymania degradacji i zapaści cywilizacyjnej Polski. Prof. W. Findeisen podzielił się swymi doświadczeniami z życia społeczności akademickiej Politechniki Warszawskiej z okresu, gdy będąc jej rektorem wspierał i ochraniał dążenia obywatelskie studentów i pracowników tej Uczelni. Stwierdził też, że kluczem do możliwości uobywatelnienia jest odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście chcemy być obywatelami, która to godność wiąże się z wysiłkami i wytrwałością.

Dyskusja po wypowiedziach uczestników panelu ogniskowała się wokół szans na osiągnięcie porozumienia sił społecznych z władzami, głównym zaś zarzutem wobec koncepcji wysuniętej przez doc. B. Geremka było stwierdzenie, że jakkolwiek jedyną szansą dla Polski jest takie porozumienie, to najprawdopodobniej „posiada ono swój urok dla jednej tylko strony" i tworząc iluzję prowadzi w sposób widoczny do zniechęcenia i rezygnacji na skutek doznanych niepowodzeń.

3. Działać. Ostatni dzień XXIII Tygodnia Społecznego był próbą prezentacji konkretnych przykładów zaangażowania w życie publiczne. Red. A. Paszyński przedstawił cele i bogatą już historię Warszawskiego Towarzystwa Gospodarczego. Dr hab. A. Rychard zaprezentował środowisko naukowców skupione wokół dr R. Bugaja, które – personalnie i koncepcyjnie – jest inicjatywą podobną do Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość", działa jednak w całkowicie odmiennej sytuacji. Historię i teraźniejszość Duszpasterstwa Ludzi Pracy „Wola" omówił red. Z. Szpakowski, wielki przyjaciel Tygodni Społecznych. Sformułował on na przykładzie Duszpasterstwa kilka warunków efektywnej i pożytecznej pracy społecznej, kładąc akcent na zdyscyplinowane wypełnianie przyjętych – choćby niewielkich – zadań. Genezę i działalność Fundacji Wspomagającej Zaopatrzenie Wsi w Wodę (powstałej po niepowodzeniu Fundacji Rolniczej) przedstawiła dr M. Stolzman. Mówiła również o planach rozszerzenia programu podejmowanych akcji. Ideowe założenia Towarzystwa Przyjaciół „Powściągliwości i Pracy" scharakteryzował red. J. Śpiewak, stwierdzając, że daje ono instytucjonalną możliwość tworzenia pożytecznych inicjatyw społecznych, chce stać się miejscem spotkania wrażliwych i przyzwoitych ludzi. Wszystkie te spotkania trzeciego dnia sympozjum pozwoliły zapoznać się z różnorodnością i bogactwem działalności publicznej w Polsce, przekonywały, że bez względu na zainteresowania i różnice ideologiczne możliwe jest zaangażowanie społeczne służące temu krajowi i dające osobistą satysfakcję.

Co przyniósł XXIII Tydzień Społeczny, cieszący się większym niż dotychczas zainteresowaniem studentów? Tydzień był imprezą już w swych założeniach wielopłaszczyznową – odpowiednio do przedmiotu, którym się zajmował. Wydaje się, że można pomimo to pokusić się o próbę sformułowania ocen generalnych. Uważamy, że w swym zasadniczym nurcie skłaniał się do stawiania pytań odważnych i głębokich. Taki styl narzucony został już przez pierwsze wystąpienie – dra I. Krzemińskiego – jak sądzimy, w znacznym stopniu wyznaczające bieg kolejnych dyskusji. Sesja w KUL-u znalazła się w tym nurcie namysłu nad społeczeństwem polskim, który przezwycięża pogląd o klarowności podziałów, ostro stawia kwestię odpowiedzialności za trwanie i pogłębianie się powszechnej korupcji i demoralizacji. Postawienie sobie – na wzór E. Abramowskiego ze wstępu do *Zmowy powszechnej przeciwko rządowi* – dramatycznego pytania, czy my rzeczywiście się przeciwstawiamy destrukcyjnym procesom i tendencjom – jest koniecznym aktem na drodze do eliminacji z naszej świadomości i zachowań struktur podtrzymujących społeczne status quo. Dostępna nam już wiedza o mechanizmach

życia społecznego dowodzi, że trwanie owego statusu zasadza się na podtrzymywaniu obłędnych układów ekonomicznych i związanej z nimi „fałszywej" struktury społecznej, oplatającej ludzi taką siecią zależności, że jakakolwiek próba jej odkłamania i wyprostowania jawi im się jako zamach na ich najżywotniejsze interesy i możliwość przetrwania. Odpowiedź na te podstawowe pytania jest warunkiem programowania działań reformatorskich i skuteczności ruchu na rzecz przekształceń struktur społeczno-gospodarczych.